Nr. 222 Czwartek 23 sierpnia (5 września) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych
Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju ... Za granicą ...
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

O prawa prasowe.

Nie tak dawno cytowaliśmy w naszem piśmie dane statystyczne o represyach administracyjnych, stosowanych do prasy.

Dane te były aż nazbyt wymowne, iżbyśmy mieli zaopatrywać je w specyalne komentarze.

Dość, że sytuacya prasy od czasu proklamowania wolności słowa pisanego ani trochę się nie polepszyła, przeciwnie jeszcze się pogorszyła.

Obok odpowiedzialności sądowej istnieją w dalszym ciągu grzywny, obficie spadające na redaktorów czasopism, i ten ostatni sposób karania „przestępstw" prasowych jest daleko częściej używany od pociągania winnych do sądu, działa bowiem szybciej i „skuteczniej".

Atoli sytuacya taka, dająca możność wyboru kar, jest wysoce nienormalna i dla prasy ciężka. Stworzyły ją „tymczasowe" przepisy prasowe z roku 1905 i choć nieraz już na porządku dziennym była sprawa nowych praw prasowych, normujących w sposób właściwy sytuacyę prasy po zniesieniu cenzury prewencyjnej, dotychczas musimy korzystać z przepisów z roku 1905 tak, jak je wtedy naprędce zredagowano.

Świeżo właśnie rozeszły się pogłoski, że nowy naczelnik departamentu spraw prasowych hr. Tatiszczew złożył ministrowi spraw wewnętrznych opracowany przez siebie projekt ustawy prasowej.

Szczegóły projektu nie są znane, wiadomo wszakże, iż jednym z głównych punktów projektu jest tak pożądane skasowanie kar administracyjnych i zastosowanie jedynie odpowiedzialności sądowej do wykroczeń prasowych.

Ustawa musi naturalnie przejść przez wszystkie instancye prawodawcze, a przedewszystkiem zyskać aprobatę rady ministrów, do której nie została jeszcze wniesiona. Dużo wody upłynie, zanim ujrzy ona światło dzienne...

W przewidywaniu tej okoliczności minister spraw wewnętrznych złożył radzie ministrów nowe przepisy tymczasowe dla prasy, mające być korektywą przepisów z dnia 24 listopada 1905 roku

Nowe przepisy zakazują podawania w prasie wiadomości, dotyczących obrony państwowej. Formalnie nowe przepisy oparte są na art. 1 rozdz. II prawa z dnia 5 czerwca 1912 r. o szpiegostwie, który to artykuł opiewa, że minister spraw wewnętrznych ma prawo zakazywać na czas określony podawania w prasie informacyi, dotyczących bezpieczeństwa zewnętrznego Rosyi, jej sił i urządzeń zbrojnych.

Uzasadnia zaś minister swój projekt tem, że w prasie zaczęły się często ukazywać artykuły w sprawach obrony państwowej, których charakter jest dla tejże obrony wysoce szkodliwy. Zwrócił na to uwagę minister marynarki, który sprawę zainicyował; przyłączył się do niego również minister wojny i na podstawie projektów tych dwóch ministrów opracował minister spraw wewnętrznych swoje przepisy tymczasowe, które mają być wprowadzone na razie na rok jeden.

Na mocy tych przepisów nie wolno pisać: 1) O organizacyi i dyslokacyi armii i floty; 2) o ruchach wojsk lądowych i okrętów, o przebiegu robót nad ich naprawą, o stopniu gotowości bojowej różnych oddziałów wojska lądowego i marynarki; 3) o mobilizacyach próbnych i doświadczalnych armii i floty; 4) o modelach uzbrojenia i nowych środkach technicznych, wprowadzanych lub próbowanych w wojsku lub flocie, o uzbrojeniu okrętów budujących się lub zamierzonych do budowy, o ich właściwościach bojowych; 5) o stanie zapasów wojskowych, o przebiegu zaopatrzenia w nie wojska i twierdz, o ilości i jakości amunicyi i innych artykułów, znajdujących się w twierdzach, na okrętach i w portach, jak również o jakości i urządzeniu artykułów bojowych; 6) o robotach w fabrykach broni, prochu i naboi, w składach artyleryi i inżynieryi, w warsztatach i laboratoryach, o sposobach wyrobu, wynalazkach i udoskonaleniach przy wykonywaniu zamówień skarbowych w zakresie artyleryi i zaopatrzenia teatru działań wojennych; 7) o przygotowaniach do wojny, jakoteż o przerwaniu urlopów oficerom, o wezwaniu do swoich oddziałów tych, którzy znajdują się na urlopach, o wstrzymaniu uwolnienia do rezerwy szeregowców, o ruchach wojska ku granicy, o ruchomych kolumnach nad granicą; 8) o obecnym stanie twierdz i warowni, ich przeznaczeniu, pracach wewnątrz warowni, o projektowanych nowych obwarowaniach i zniesieniu istniejących; 9) o przyjętych w armii i flocie zasadach strzelania i nauce strzelania, manewrowania bojowego, jak również osiągniętych w armii i flocie wynikach strzelania w sensie dalekości, szybkości, celności i o niszczącym wpływie pocisków; 10) o rokowaniach Rosyi z innemi mocarstwami w sprawach o charakterze wojskowo-politycznym albo w kwestyach wojskowo technicznych; 11) charakterystyki wyższych naczelników armii i floty.

— — — — — — — — — —

Rzecz oczywista, że w wielu kwestyach obrony państwowej prasa musi milczeć, inaczej bowiem mogłaby obronie tej ogromnie zaszkodzić. Rozumieją to dobrze wszyscy i nikt nie może sarkać na racyonalne ograniczenia w tej dziedzinie.

Ale przegląd powyższej listy spraw, o których mówić nie będzie wolno, wywołuje poważne wątpliwości co do tego, czy wszystkie te punkty są celowe i słuszne.

Przedewszystkiem punkt wyjścia formalny. Dlaczego nowe przepisy oparto na bardzo mglistym artykule prawa o szpiegostwie, a nie na odnośnym artykule przepisów prasowych z dnia 24 listopada 1905 roku (§ 13 dod. do art. 114 ustawy cenzuralnej), który opiewa, że minister spr. wewn. może zakazać na czas pewien ogłaszania wiadomości o ruchach wojsk albo sił morskich i o środkach obrony? Pamiętamy przecież, iż na podstawie tego artykułu parę razy zakazywano prasie mówić o ruchach wojsk i zdaje się, że dla bezpieczeństwa państwa było to zupełnie wystarczające.

Wzięto jednakże za punkt wyjścia bardziej mgliste określenie „bezpieczeństwa zewnętrznego", ażeby na tej podstawie ułożyć listę spraw zakazanych, listę istotnie obszerną, ale też niezbyt racyonalną.

Weźmy bodaj kwestyę rokowań Rosyi z innemi mocarstwami w sprawach wojskowo-politycznych.

Jest to kwestya tak dalece „międzynarodowa" z chwilą, kiedy wychodzi z poufnych gabinetów dyplomatycznych, iż niepodobna sobie wyobrazić, jakie znaczenie miałby zakaz dla prasy krajowej pisania o tych rzeczach. Tajemnica co do ewentualnych konwencyi wojskowo-technicznych miałaby jeszcze sens. Jaki jednak sens posiada milczenie w sprawach sojuszów, traktatów lub rokowań o ogólniejszym charakterze politycznym? Byłoby to nieuzasadnione nałożenie knebla na usta prasie w dziedzinie, w której dotychczas, obracając się zupełnie swobodnie, nie przyniosła szkody interesom państwa, owszem przyniosła może tylko korzyści, reprezentując opinie i sympatye społeczeństwa.

Drugim punktem budzącym poważne wątpliwości jest punkt piąty przepisów. Z chwilą, kiedy zostanie on uchwalony, spadnie zasłona na wszystko, co ma jakąkolwiek styczność z intendenturą. Już niewolno będzie ogłaszać wyników rewizyi senatorskich, o ileby takie w dalszym ciągu wyznaczano, już opowieść o tysiącach papierowych butów żołnierskich zagrażać będzie grzywną, już o sprawkach intendenckich mówić będzie wolno tylko szeptem. Pożytek zaś przemilczania tych spraw jest chyba wysoce problematyczny.

Wreszcie niewolno będzie zajmować się w pismach charakterystyką wyższych naczelników wojskowych.. Ci mają być wyjęci z pod krytyki opinii publicznej.

Z całego projektu widać chęć radykalnego zamurowania ust prasie w tej sferze.

A trzeba przecież rozróżniać istotną tajemnicę wojenną, ważną zwłaszcza w okresie wojny, i tajemnice inne, których omawianie byłoby stokroć pożyteczniejsze od przemilczania.

Może zwróci na to uwagę rada ministrów, która projekt rozpatrywać będzie. Zmiany są tam pożądane — w interesie nie tylko prasy, ale i dobra ogólnego. St. J.

Strachy wojenne.

„Utro Rossii" zamieściło ciekawy artykuł na temat możliwości starcia zbrojnego pomiędzy Rosyą a Austryą.

„To, co dzieje się obecnie na Bałkanach—pisze „Utro Rossii" — wygląda bardzo na preludya przedwojenne. Poglądu tego trzyma się między innemi prasa węgierska. „Pesti Naplo" otwarcie oświadcza: „Stoimy na progu sytuacyi, kiedy brzęk broni zastępuje grzeczny ton not dyplomatycznych". Dziennik ten jest zdania, że wojna i pokój zależą od Rosyi, która może spokojnie patrzeć na dalsze opanowywanie półwyspu Bałkańskiego przez Austro-Węgry, lecz może również zdecydować się na protest zbrojny.

„Przyznać trzeba, że dyplomacya austryacka nie pozwoliłaby sobie na wiele kroków, gdyby nie wierzyła tak mocno w zamiłowanie do spokoju Rosyi oficyalnej. Hr. Berchtold i pod tym względem idzie krok w krok za swoim „wielkim" poprzednikiem. Tak samo jak hrabia Aehrenthal, obecny kierownik polityki habsburskiej spędził kilka lat na stanowisku ambasadora w Petersburgu. I z kancelaryi oraz salonów petersburskich wyniósł głębokie przekonanie, że Rosya nie tylko nie pragnie wojny, lecz się jej nawet boi, że w decydującej chwili rząd rosyjski cofnie się jak w r. 1908 przed zatargiem zbrojnym.

„Wypowiedzenie wojny byłoby oczywiście porażką dyplomacyi, nie umiejącej załagodzić zatargu w drodze pokojowej. Nikt w Rosyi wojny nie wywołuje, ale w niemniejszym stopniu nikt w Rosyi nie chce, aby pokój okupiony był za cenę widocznego poniżenia Rosyi i jej interesów narodowych. Dopuszczenie Austryi, która według świadectwa dzienników węgierskich inscenizowała powstanie albańskie, do skorzystania z wywołanych przez nią zamieszek i posunięcia się na południowschód półwyspu Bałkańskiego, do Salonik, byłoby oczywiście z naszej strony niesłychanym błędem politycznym, równoznacznym z ostatecznem zrzeczeniem się dalszego wpływu na Blizkim Wschodzie. Niema się co obawiać, aby z powodu wojny austro-rosyjskiej mogła wybuchnąć wojna ogólno europejska. Żadne mocarstwo nie wypowie również wojny Austryi z powodu jej polityki wschodniej, ponieważ niczyje interesy nie są w takim stopniu narażone przez agresywną politykę Austryi na Bałkanach, co interesy Rosyi.

„Pomimo demonstracyjnej wizyty hr. Berchtolda w Sinaja, austryacy nie mogą nawet napewno liczyć na pomoc zbrojną ze strony rumunów. Współczesna Rumunia doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co udało jej się uzyskać dzięki pomocy Rosyi i co może utracić (wybrzeże morza Czarnego!) w razie niepomyślnego dla niej i dla Austryi rezultatu wojny. Jeśli jednak nawet król Karol poparłby Austryę, — po stronie Rosyi staną bezwarunkowo: Serbia, Czarnogóra i Bułgarya. Pomimo całej „polityczności" króla Mikołaja i cara Ferdynanda, narody ich nie zawahają się, kiedy wypadnie im wybierać między austryakami a rosyanami".

W konkluzyi swych wywodów „Utro Rossiji" dochodzi do wniosku, że pokój zostanie utrzymany, bowiem Francya i Anglia do wojny nie dopuszczą.

Nabytki polskie w Prusach Wschodnich.

Królewiecka „Allgem. Ztg." utrzymuje na podstawie szczegółowych obliczeń, że polacy od r. 1905 osiedlają się w coraz większej liczbie na roli w Prusach wschodnich, zarówno w powiatach z ludnością mazurską, jak i w innych, i widzi w tym ruchu wielkie dla niemczyzny niebezpieczeństwo. Według wykazu pisma królewieckiego, opartego niewiadomo na jakich podstawach, liczba posiadłości polskich w Prusach wschodnich podniosła się od roku 1905 do 1912 z 68 na 390, a obszar ziemi znajdującej się w rękach polskich zwiększył się w tym czasie z 4,712 na 29,194 hektarów.

Największy przyrost posiadłości polskiej stwierdza pismo królewieckie w obwodzie regencyjnym olsztyńskim, gdzie liczba gospodarstw polskich wzrosła z 67 na 356, o obszarze 21,232, gdy w obu innych obwodach regencyjnych polacy zdobyli 32 posiadłości o obszarze niespełna 8,000 hektarów. Szczególnie niepokoi się pismo niemieckie napływem polskim do Prus wschodnich w dwóch latach ostatnich, w ciągu których liczba posiadłości polskich w tej prowincyi powiększyła się z 203 na 390, a obszar polski wzrósł z 19,000 na 29,000 hektarów i wzywa rząd, aby w celu obrony Prus przed zalewem polskim skorzystał jaknajprędzej z nowej ustawy, dotyczącej utrwalenia posiadłości niemieckiej.

Cyfry przytoczone przez pismo królewieckie świadczą niewątpliwie o tem, że wśród ludności polskiej ujawnia się pewna skłonność do nabywania ziemi w Prusach książęcych, ale nie dają żadnego poglądu na rzeczywisty stan posiadłości polskiej w tej dzielnicy. Nie uwzględniono bowiem w tem obliczeniu obszarów, które od wieków znajdują się w rękach polskich, a mianowicie w rękach mazurów ewangelickich, a przewyższają niewątpliwie o wiele nabyte przez polaków z dzielnic innych.

Komplementy francuskie.

W ostatnim numerze „Temps" p. Michel Delines poświęca spory ustęp „Weselu" Wyspiańskiego. „Patryotyzm pełny goryczy przegląda z każdego wiersza tego utworu symbolicznego, rozbrzmiewa rozpaczą poety serdecznie miłującego swój kraj. Trudno oprzeć się wrażeniu potęgi tego cierpienia. Sprawa, która ma takich szlachetnych obrońców już dziś wydaje się wygraną. Jak można byłoby nie cenić narodu, tak męczeński prowadzącego żywot, jak można nie wierzyć w jego przyszłość".

Tym wyrazom uznania świadczącym o szlachetności uczuć p. Delines'a nie odpowiada jednak stosowna miara znajomości przedmiotu. Swoją rzecz o Wyspiańskim poprzedza autor wstępem o twórczości dramatycznej „małych narodów" które nie omijają żadnej sposobności do zamanifestowania swego istnienia.

Dalej dowiadujemy się, że dążność ta zaznacza się najbardziej wyraźnie „w Rosyi, gdzie polacy, żydzi i ormianie posiadają wyborne trupy i nawet pierwszorzędnych tragików".

Całość zaś tych uwag mieści się pod ogólnym tytułem: „Teatr żydowski w Rosyi". Obok Wyspiańskiego omawia autor pod tym tytułem twórczość Szołoma Asza, Gordina, Maksa Nordau i... teatr ormiański.

Oryentacya narodowa żywo przypominająca przysłowiową francuską geografię.

Z prasy polskiej.

Znaczenie konwencyi.

„30 października b. r. wchodzi w życie nowe prawo, niezmiernie ważne dla naszej kultury: jest to konwencya, zawarta pomiędzy Rosyą a Francyą dla ochrony literackich i artystycznych utworów. Konwencya ta stanie się niewątpliwie zaczątkiem układów z innemi państwami, jak Niemcy, Anglia, Włochy. Dotychczas mieliśmy możność bezpłatnego korzystania z cudzego dorobku umysłowego; swoboda ta wywarła ogromny wpływ na rozwój naszego piśmiennictwa. Obecnie zaś każdy, kto zechce przetłomaczyć na polski język jakąkolwiek książkę lub utwór francuski, będzie musiał zyskać pozwolenie od autora lub wydawcy i za pozwolenie to zapłacić umówioną sumę."

P. Lorentowicz rozważa wpływ jaki mieć może ten fakt na nasz rynek księgarski.

Oblicza on przedewszystkiem jak się przedstawia nasz ruch wydawniczy.

„Wydajemy 214 dzieł religijnych, to jest o 100 więcej, niż dzieł rolniczych i gospodarskich; trzy razy więcej niż geograficznych i krajozoawczych; z górą dwa razy więcej niż dzieł filozoficznych; blizko dwa razy tyle, co dzieł medycznych. Rośnie jednak stale ilość dzieł pedagogicznych i filozoficznych. (W r. 1904 pierwszych było 135, drugich—20).

„Najwięcej w dalszym ciągu wydajemy beletrystyki, bo aż 531 dzieł, w czem lwią część stanowią powieści.

„Przekładów względnie mamy nie wiele, bo 293 na ogólną ilość 2,430 druków, co stanowi 12,05 proc. Najwięcej stosunkowo tłumaczymy filozofów (40,4 proc.) oraz beletrystów, t. j. głównie powieściopisarzy (21,7 proc. ogólnej ilości wydawn. beletrystycznych). W sumie przekładów francuzi stanowią procent dość znaczny, bo 27,3 proc., a w przekładach dzieł beletrystycznych na Francyę wypada aż 37,06 proc.

„Nowe prawo zmieni niewątpliwie, te stosunki. Gdy wydawca za prawo lichej powieści płacić będzie musiał 500 franków, to jest więcej, niż płaci dzisiaj tłumaczowi, zrzeknie się takiego niepewnego „interesu". Wartość utworu francuskiego podlegać więc pocznie odtąd ściślejszej kontroli. Z drugiej strony wzmoże się poczytność autorów polskich oraz polepszą się warunki ich pracy. Na ogół więc konwencya rosyjsko-francuska krzywdy nam nie uczyni. Po kilku latach już niewątpliwie stwierdzimy dobroczynne rezultaty jej działania, rezultaty, które streścić się dadzą w takich słowach: przyswajanie z literatury francuskiej dzieł naprawdę wartościowych; większy szacunek dla twórczości oryginalnej."

Gdyby powodzenie na rynku księgarskim zależało tylko od wartości książki, wywody p. Lorentowicza byłyby niewątpliwie słuszne. Jest jednak inaczej i wątpić można, czy w tym kierunku konwencya wprowadzi jakie zmiany na lepsze.

Choroba ks. Jerzego serbskiego.

Jak donosi „Sud-Slavische Corr." choroba ks. Jerzego wynika z dawnego cierpienia. Książę wpada w wybuchy wściekłości, które się zamieniają w bezmyślny szał, grożący niebezpieczeństwem otoczeniu. Jego towarzysz wojskowy w Paryżu, oficer, musiał przed dwoma tygodniami formalnie uciekać przed księciem; odjechał po przykrych scenach do francuskiej Szwajcaryi i zażądał telegraficznie w Białogrodzie, by go odwołano, albowiem stan księcia nie jest normalny. Król Piotr posłał do Paryża lekarza, aby zbadać stan księcia. Ks. Jerzy cierpiał od dłuższego czasu na ataki febry i osłabienie.

Wieści o tych nienormalnych wybuchach księcia dochodziły do wiadomości szerszego ogółu już wtedy, gdy książę był następcą tronu i spowodowały w znacznej mierze jego abdykacyę z następstwa na rzecz młodszego brata.

Według wiadomości ostatnich ks. Jerzy wraca małymi etapami do Białogrodu.

Żydzi w Poznańskiem.

Wiadomo już z doraźnych obliczeń, że w Poznańskiem w ostatnich latach zmniejszyła się dość znacznie liczba żydów.

Bliższe szczegóły i cyfry znajdujemy obecnie w pracy p. Karola Rzepeckiego.

Po zaborze pruskim mieszkało w Księstwie żydów około 60,000; liczba ta rosła do roku 1840, w którym przedstawiała stan najwyższy 77,100 głów, czyli 63 na 1,000 głów. Z tych 77,100 żydów mieszkało 71,757 po miastach a tylko 5,343 miało siedzibę swą na wsi. Zestawiwszy cyfry te z dzisiejszym

	ogółem żydów	w miastach	po wsiach
1840	77,100	71,757	5,343
1910	26,512	25,294	1,218
zyskamy ubytek	— 50,588	—46,463	—4,125

Przyrost żydów od początku wieku XIX do 1840 polegał na tem, iż wielu przywędrowało z Rosyi i Królestwa Polskiego. Dopiero od roku 1840 zaznacza się stopniowy ale stały ubytek żydów. Od r. 1840 — 1849 ubyło 0,4 procent. Pierwszy poważny ubytek wykazuje dwunastolecie 1849—61. W czasie tym opuściło Księstwo około 2,500 żydów. Proletaryat żydowski, którego się nagromadziło około 17,000 od roku 1816 spostrzegł, że na polu handlu, przemysłu drobnego i rękodzielnictwa panuje przepełnienie. Rzemieślnik żyd, czy to szewc, czy krawiec, czy to szklarz, czy to stolarz spostrzegł, że praca zawodowa, którą wykonywał w Rosyi, Królestwie i Księstwie nie opłaca mu się, że nie zdoła wyżywić swej rodziny i począł tedy emigrować do Anglii, do Ameryki, w czem mu majętne sfery żydowskie chętnie dopomagały, dając fundusze na drogę i przekazując emigrantów opiece współwyznawców w Londynie, Berlinie i Nowym Yorku. Zamieszki roku 1848 zrobiły także swoje, i niejedna rodzina żydowska opuściła wówczas miasteczka wielkopolskie.

Silny prąd wychodźczy ogarnął atoli żydostwo dopiero po roku 1861. Do roku 1871 ubyło 12,290 głów, czyli 16,5 proc., potem do roku 1880 znowu 5,373 głów, czyli 8,7 proc. Tym sposobem wyemigrował cały proletaryat żydowski z Księstwa, a jego miejsce po miastach zajął rzemieślnik polak, tworząc pierwszy zaczątek polskiego rzemiosła i rękodzielnictwa. Od roku 1880 zaczyna się ubytek żydów potęgować. Do roku 1890 ubywa ich 12,263 głów (21,7 proc.), do 1900 9,019 głów (20,4 proc.), a w ostatniem dziesięcioleciu opuszcza Księstwo znowu 8,815 żydów, czyli 25 proc. Jakie tego powody? Żydzi, przyznający się wobec rządu jawnie do niemczyzny, byli elementem wpływowym, majętnym. Opanowali oni z biegiem czasu wszystkie rady miejskie; zasiadali w magistratach, piastowali urzędy, a w czasie polityki ugodowej (1891—1894) rząd sam zalecał, aby żydów wybierać rajcami miejskimi z I klasy, niemców z II, a polaków z III bez walki—w drodze kompromisów. Wzmacniali oni żywioł niemiecki po miastach, a chociaż zaliczali się do stronnictwa wolnomyślnego, mimo to naczelne władze umiały tak sprawą przy wyborach pokierować, że polskość nie miała z nich— wyjąwszy nieliczne wypadki — żadnego pożytku.

Powody wychodźtwa—zaznacza p. Rzepecki—były następujące:

1) Zbogaceni żydzi, którzy zrobili majątek, opuścili Księstwo, albowiem warunki życiowe im się nie podobały. Znana kastowość niemiecka odpychała dorobkiewicza i nie łączyła się z nim pod względem towarzyskim wcale. Ostre przepisy o lichwie, wydane po 1872 roku, które licznych żydów wtrąciły do więzienia, przyczyniły się także niemało do emigracyi, bo sądy skazywały za lichwę na kilkoletnie kaźnie. Także nadmiernie wysokie podatki gminne skłaniały zbogaconych do ucieczki, a osiedlali się w Berlinie, Wrocławiu i na zachodzie Niemiec tam, gdzie nie pobierano ani połowy tych podatków, co w Księstwie.

2) Żydzi dostali się od lat 20 pomiędzy dwie ekonomiczne potęgi, którym sprostać nie mogą. Z jednej strony napotykają na silny rozwój ekonomiczny żywiołu polskiego. Polskie banki ludowe, Rolniki, Towarzystwa przemysłowe wyparły ich z dotychczasowej silnej pozycyi. Uświadomienie ludu, rozwój polskiego handlu i przemysłu czynią pośrednika-żyda zbytecznym na wsi i po miastach. Z drugiej strony atakuje żydów rząd i junkier pruski. Również wypędza ich komisya kolonizacyjna i cały aparat spółek niemieckich, pozakładanych na to, aby kolonistę i chłopa niemieckiego wydobyć z pod ekonomicznej zależności od żydów i polaków. Kolonizacya wykupuje ziemię i osadza niemców; spółki rolnicze niemieckie prowadzą dzieło dalej, urządzają rynki targowe, regulują ruch towarowy i kredytowy, a starają się o to, aby kolonista jak najmniej kupował od żyda i polaka z sąsiedniego miasta, natomiast wszystko sprzedawał i kupował w spółce niemieckiej. Handel pośredniczący agrarny, niegdyś tak niepodzielnie opanowany przez żydów, wysunął się z ich rąk prawie zupełnie.

3) Młodsza generacya, jak wogóle potomstwo żydów z lat ostatnich 30, opuszcza stale Księstwo, albowiem nie widzi tutaj już korzystnych warunków do zawodowej pracy. Młody żyd, który uzyskał prawo jednorocznej służby wojskowej lub ukończył gimnazyum, nie wróci do mieściny Księstwa, w której rodzice jego mozolą się nad utrzymaniem dawnego obrotu handlowego; młoda żydówka ucieka z miasteczka do wielkich centrów handlowych, wychodzi tam za mąż i nie powraca już do Księstwa; przeciwnie, radzi rodzicom, aby sprzedali dom i handel, aby porzucili dotychczasowy teren pracy i przesiedlili się do większego miasta.

4) Ostatnim, a bez wątpienia nie najmniejszym powodem ubytku jest bojkot, którego ojcem jest hakatyzm. „Ostmarkenverein" zaczął go głosić po roku 1894 jawnie przeciwko polakom, a uprawiał go tajnie przeciwko żydom. Ci sami ludzie którzy stali i stoją na czele filii „Ostmarkenvereinu", budzili do życia spółki rolnicze i urzędnicze niemieckie, które zwracały się głównie przeciwko żydom. Ludność znów polska uświadomiona skutecznie przez prasę, wiece i inteligencyę przejmowała się z roku na rok coraz to więcej hasłem „swój do swego". Żydzi odczuwają to nie tylko pod względem materyalnym — ale także życie towarzyskie ich kompletnie ustaje. Czując nienawiść junkrów pruskich, doznając uszczypliwego traktowania ze strony urzędnika i mieszczanina niemieckiego, a widząc bojkot ze strony polskiej, emigrują z Księstwa, bo wytwarza się dla nich — mianowicie po małych miastach, atmosfera nieznośna.

Usuwa się tym sposobem stopniowo żywioł, który w zarządzie miast pierwszorzędną odgrywał rolę. Czy w jego miejsce zamiast polaka nie wejdzie urzędnik niemiecki, to przyszłość wykaże. Rząd opracował od dawna plan, aby nie dozwolić na rozwój wpływów polskiego mieszczaństwa. Żyd ustępuje — do walki staje niemiecki urzędnik, a cios ostateczny zadać ma niemiec mieszczanin i robotnik podmiejski, którego od lat 15 zaczyna się także hodować. Z 26,612 żydów, mieszkających obecnie w Księstwie, znajduje się 25,294 w miastach, 961 w gminach wiejskich a 257 w majątkach szlacheckich. Miasta straciły poważną liczbę, z całego ubytku 3,921 dusz przypada na nie 3,750 dusz.

Wśród miast, które żydzi w największym procencie opuścili, znajduje się dużo o ludności przeważnie niemieckiej. Stopa ogólnego ubytku żydów od roku 1849 wynosi 65,5 procent na całe Ks. Poznańskie. Poznań utracił od roku 1871 1494 dusz żydowskich (7255—5761) to jest 20 procent w przeciągu 40 lat—a przecież żywioł ten w Poznaniu ma swą tradycyę i jest panem handlu hurtowego. Pozatem mieszka w Poznaniu liczna inteligencya żydowska zawodowa i kapitalistyczna, która jest niezależna od polskiego żywiołu i tylko własna jej wola decyduje o tem, czy Księstwo opuści.

O ułaskawienie Łopuchina

W Petersburgu rozeszła się pogłoska, iż wkrótce ogłoszony zostanie akt o ułaskawieniu byłego dyrektora departamentu policyi Łopuchina.

Niejednokrotnie już wszczynano sprawę rewizyi całego procesu Łopuchinowskiego, nie było jednakże po temu dostatecznych powodów prawnych i dlatego sprawę odkładano.

Obecnie w związku z niedawnem spotkaniem Burcewa z Azefem, a przedewszystkiem z powodu zmienionego nieco zapatrywania wogóle na sprawy ochrany po zabójstwie Stołypina, uznano za stosowne w pewnych sferach wszcząć starania o ułaskawienie Łopuchina.

O walkę z pijaństwem.

Mienszykow nieraz już występował w „Now. Wrem." przeciwko pijaństwu. Obecnie występuje przeciwko zjazdom antyalkoholicznym. Jednakże dlatego właśnie, że nic przeciwko pijaństwu zjazdy te zdziałać nie mogą.

Wszystkie te głośne zjazdy, napuszone referaty i gorące przemowy wprowadzają tylko ogół w błąd, jakgdyby gdzieś coś robiło się istotnie dla zwalczenia pijaństwa. A tymczasem nic się zupełnie nie robi, pijaństwo nie zmniejsza się, jeno rośnie. Metropolita Włodzimierz trochę zapóźno przypomniał sobie rolę kościoła w walce ze złym duchem pijaństwa. Samo duchowieństwo—zwłaszcza wiejskie—znajduje się w szponach tego okropnego występku prawie w połowie ogółu, jeśli nie w trzech czwartych. Do osłabionego przez ciemnotę i ubóstwo prawosławia ludowego oddawna wtargnął czysto pogański kult boga wina i hulanki, a święte dni—niegdyś najpobożniejsze — dziś stały się najbardziej występnymi w życiu ludu. Otrzeźwienie ludu jest, jak mnie się zdaje, ponad obecne siły kościoła. Wymaga ono środków heroicznych—państwowo narodowych".

O środkach heroicznych tymczasem nikt nie myśli, a na wódkę traci Rosya około miliarda rocznie...

Z Finlandyi.

Rozeszła się niedawno w Finlandyi pogłoska, iż ma być wkrótce wydany manifest o wprowadzeniu języka rosyjskiego do urzędów finlandzkich. Obecnie starofińska „Uusi Suometar" donosi, że pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna.

Natomiast powszechną uwagę ze względów zasadniczych zwrócono w Finlandyi na inną sprawę. Oto z powodu ogłoszenia stanu wojennego w Kronsztadzie proklamowano również stan wojenny w części gubernii wyborskiej, mianowicie w rejonie fortu Mikołajowskiego.

Praktycznie sprawa to drobna, ale jest to pierwszy wypadek zastosowania w Finlandyi stanu wojennego w czasie pokoju.

Z podolskiego T-wa rolniczego.

Tegoroczna wystawa winnicka, na której, jak zwykle, będzie osobny pawilon ogrodniczy będzie mieć dla producentów owoców wyjątkowe znaczenie, gdyż zwrócona została specyalna uwaga na zapoznanie zarówno wystawców, jak też i zwiedzających wystawę ze stroną handlową ogrodnictwa.

W pawilonie ogrodniczym będą wystawione kolorowane tablice owoców znanych i pożądanych na rynkach rosyjskich i zagranicznych. Za pomocą tych tablic każdy łatwo bardzo może określić gatunek każdej odmiany swych owoców.

Dla nas jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, abyśmy wiedzieli, co mamy w swych sadach i porównawszy biuletyny handlowe giełdy petersburskiej, które również znajdować się będą w pawilonie wystawowym, będziemy w stanie określić handlową wartość swych owoców.

Owoce z Podola na wystawie petersburskiej były odznaczone złotymi medalami a z prób wysłanych do Petersburga na sprzedaż komisową, owoce nasze zyskały bardzo dobrą markę, wskutek czego sekcya ogrodnicza w tym roku otrzymała z Petersburga oferty na większe partye owoców. Uwzględniając doniosłe dla nas znaczenie otrzymanych ofert, sekcya ogrodnicza zaprosiła na wystawę tegoroczną kupców z Petersburga, iżby mogli oni opatrzyć na miejscu gatunki i poczynić zakupy.

Ponieważ, najsłabszą stroną w naszym handlu owocami jest gatunkowanie (sortowanie) i pakowanie, więc petersburska firma owocowa „Stemberg" zgodziła się na wysłanie swego reprezentanta na wystawę dla nauczenia ogrodników najtańszego pakowania owoców.

Wobec tego pożądane będzie, aby właściciele i dzierżawcy sadów przysłali na wystawę swych ogrodników, którzy mogliby się tam nauczyć pakowania owoców dla eksportu, co nam później znacznie ułatwi prawidłowy handel owocami i pozwoli uniknąć zbyt dużych kosztów sprowadzania pakierów z Krymu.

Chociaż zamówień na miejscu na wystawie dla owoców jest już wiele, jednakże w tym roku pawilon ogrodniczy będzie tak obszerny i wygodny, że będzie mógł umieścić znacznie większą ilość owoców i warzyw, niż w latach poprzednich. Wystawcy, którzy nie przyszlą w należytym czasie deklaracyi, będą pomimo to mogli umieścić swoje owoce na wystawie, przysyłając je choć o jeden dzień przed otwarciem wystawy.

Na wystawie bardzo są też pożądane rozmaite przetwory owocowe, jakoto: wina, marmolady, konfitury, owoce suszone i t. p.

Z życia prowincyi.

Biała Cerkiew, *w sierpniu.*

Dawno oczekiwane przybycie J. E. księdza biskupa sufragana łucko-żytomierskiego ożywiło na chwilę nasze miasteczko, zwykle drzemiące błogo nad brzegami skalistej Rosi. Po odbyciu kanonicznej wizytacyi w dziesięciu parafiach, ksiądz biskup zawitał do nas wieczorem 16 b. m. Pomimo spóźnionej pory i kilkogodzinnej podróży ze Stawiszcz, udał się natychmiast do kościoła, w którym zgromadziło się liczne grono wiernych, oczekujących przyjazdu nowego pasterza.

W ciągu trzech dni dostojny książę kościoła, bez odpoczynku niemal, od wczesnego rana spowiadał pobożnych, a po ukończeniu solennego nabożeństwa bierzmował licznie przybywające tłumy. Od chwili ostatniej biskupiej wizytacyi minęło już lat trzydzieści.

Obecnie więc, po tylu latach, zastęp bierzmujących się był bardzo liczny i dosięgnął poważnej cyfry tysiąca trzystu osób. W kościele i w cieniu drzew, zieleniejących na kościelnym dziedzińcu kapłani długiemi godzinami słuchali spowiedzi miejscowych i przybyłych z okolicy wiernych. Pomimo spotykanych na każdym kroku zewnętrznych przeszkód, pomimo zobojętnienia w sprawach religii i narodowości, które niestety przejawia się w naszem społeczeństwie, pomimo, raz jeszcze powtarzam, piętrzące się fale wrogich nam żywiołów, nietknięta pozostała wśród nas tradycya odwieczna narodowa, a wiara praojców nie wygasła w głębi serc naszych i da Bóg nigdy nie wygaśnie. Niegdyś, kiedy doktryna Marcina Lutra krzewiła się na szerokich obszarach naszej ojczyzny, mawiali pobożni litwini.

Starsza słucka Fara
Niż niemiecka wiara.

I my tu na dnieprowskich kresach powtórzyć możemy *mutatis mutandis* pełne otuchy słowa zacnych nadniemeńskich rodaków.

Trzy dni trwające uroczystości, dzięki staraniom naszego czynnego a ogólnie szanowanego proboszcza, przeszły we wzorowym porządku. Żaden dysonans nie zamącił podniosłego nastroju wśród zwartych koło świątyni tłumów.

W niedzielę odbył się obrządek wyświęcenia na kapłana młodego kleryka z seminaryum żytomierskiego, przed kilku laty ucznia miejscowego gimnazyum. Resztę dnia nieutrudzony ksiądz biskup poświęcił bierzmowaniu pozostałych jeszcze, którzy w tym dniu dopiero zdążyli przybyć z dalszych okolic, a także uczniów gimnazyalnych wolnych w dniu świątecznym od pracy w szkole.

Około szóstej godziny dostojny gość raz jeszcze pożegnał i pobłogosławił całując jego ręce i szaty liczny tłum złożony przeważnie z kobiet i dzieci i wśród entuzyastycznych, dziękczynnych okrzyków odjechał na dworzec kolei żelaznej. Tu przedstawiciele inteligencyi naszej zgromadzili się ponownie, aby raz jeszcze złożyć hołd odjeżdżającemu księciu kościoła.

Łagodny i ujmujący wyraz oblicza sędziwego dostojnika, jego słodycz dla wszystkich bez wyjątku, na długo zachowają się w pamięci i sercach uczestników tak rzadko zdarzającej się a tak miłej dla wiernych katolików uroczystości. Jego ekscelencya jest osobistością oddawna znaną zaszczytnie na Ukrainie. Spędził on długie lata jako rządca kościoła w powiecie lipowieckim w Monasterzyskach. Jest to miejscowość głośna w dziejach naszych. Tam w twierdzy, której ślady pozostały dotąd, zamknięci kozacy ponieśli ciężką porażkę a dolegającą mu do końca życia ranę otrzymał wiekopomny Stefan Czarniecki.

Dotychczas w okolicach Monasterzysk nazwisko księdza proboszcza Żarnowieckiego wspominane jest z miłością i czcią, wśród dawnych jego parafian.

...z Z....

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Jubileusz kościoła.** Dnia 16 sierpnia w Kumanowcach na Podolu odbyła się wspaniale miejscowa uroczystość kościelna. W dniu tym odbył się doroczny odpust, a zarazem obchodzono 50-letnią rocznicę istnienia kościoła kumanowieckiego. Uroczystość zgromadziła przeszło 5,000 pobożnych, którzy oczywiście nie mogli pomieścić się w kościele i tłumnie zalegali dziedziniec koło kościoła. Po uroczystej sumie, celebrowanej przez proboszcza z Chmielnika ks. A. Keluss, proboszcz z Nowokonstantynowa ks. Mioduszewski wygłosił kazanie z ambony w kościele, a proboszcz latyczowski ks. Szyszko na dziedzińcu przed kościołem. Spowiadało się w dniu tym przeszło 1,500 osób. *D. R.*

— **Wykłady religii katolickiej.** W Równem na Wołyniu istnieje szkoła realna męska, gimnazyum średnie żeńskie, szkoła miejska 4-klasowa i szkoła miejska dwuklasowa. Dotychczas wykłady religii katolickiej odbywały się tylko w dwu średnich zakładach naukowych. W rozpoczynającym się roku szkolnym mają być również wprowadzone wykłady religii katolickiej w szkołach miejskich. Na opłacenie kapelana rówieńska rada miejska przeznaczyła w swoim czasie po 200 rb. rocznie dla każdej szkoły. *r.*

— **Nowa kolej.** W Winnicy rozpoczęte zostały badania przedwstępne nad wytknięciem trasy szerokotorowej kolei żelaznej, która ma połączyć Lityn z Winnicą. Dokonano niwelacyi wybrzeży Bohu na wprost szpitala psychiatrycznego, gdzie ma być wybudowany most kolejowy. Budowa kolei ma się podobno rozpocząć jesienią r. b.

— **Cementownia ziemska.** Na naradzie krajowej ziemskiej w Kijowie poruszona była kwestya wybudowania cementowni ziemskiej dla Wołynia, Podola i Ukrainy. Zarządzone zostały następnie badania geologiczne, dla określenia miejsca najbardziej odpowiedniego. Badania te, prowadzone ostatnio w okolicach Żmierzynki pod kierownictwem prof. Zamiatczenki, dały wyniki pomyślne. Glinka znajdująca się tam nadaje się zupełnie do wyrobu cementu, pokłady jej sięgają przeszło pięć sążni wgłąb.

— **Spółka rejonowa Towarzystw pożyczkowych.** We wsi Jałańcu pow. olgopolskiego odbyła się narada przedstawicieli towarzystw pożyczkowych z pow. bałckiego, bracławskiego, olgopolskiego, hajsyńskiego i jampolskiego. Jak donosi „Rada", postanowiono utworzyć spółkę pomienionych towarzystw pożyczkowych. Byłaby to pierwsza tego rodzaju spółka na Podolu utworzona z inicyatywy towarzystw pożyczkowych.

— **Kursy pszczelarskie.** Jak już donosiliśmy w pasiece pokazowej miejscowego Towarzystwa pszczelarskiego odbywały się pod kierownictwem instruktora Filipowa kursy pszczelarskie. Słuchało wykładów 47 kursistów. Złożyło egzamin i otrzyma świadectwa 26 osób.

— **Narada przedstawicieli Towarzystw współdzielczych.** Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwolenia na zwołanie jesienią r. b. w Winnicy zjazdu przedstawicieli stowarzyszeń współdzielczo-spożywczych i instruktorów kooperacyjnych, na której to naradzie ma być poruszona kwestya zorganizowania zakupów wspólnych dla stowarzyszeń współdzielczych Podola. Istniejące już na Podolu stowarzyszenia rejonowe zakupów wspólnych, aczkolwiek posunęły naprzód stan kooperacyi w kraju, jednakże łącząc tylko niewielką ilość stowarzyszeń położonych w niewielkim rejonie, nie są w stanie uniezależnić się zupełnie od znaczniejszych hurtowników handlarzy. Dopiero zorganizowanie zrzeszenia wyższego jeszcze typu pozwoli nabywać towary wprost z rąk wytwórców.

— **Magazyn zbożowy intendentury.** Z początkiem kampanii zbożowej w Równem na Wołyniu intendentura otworzyła magazyn zbożowy, w którym przyjmowane będą do intendentury najmniejsze partye zboża. Teraz więc nawet włościanie i drobni rolnicy będą mogli zbywać swe zboże do intendentury nie uciekając się do pośrednictwa handlarzy-hurtowników.

— **Piorun.** Dnia 14 b. m. we wsi Nowe Porzecze na Podolu podczas burzy uderzył piorun w gmach szkoły. Przez sufit piorun wpadł do mieszkania nauczyciela pozrzucał i uszkodził obrazy, które wisiały w rogu pokoju i po ścianie spłynął w ziemię. Znajdujący się podówczas w pokoju nauczyciel został tylko zlekka oszołomiony hukiem, pozatem zaś żadnych obrażeń nie doznał.

W Zasławiu na Wołyniu podczas burzy, jaka szalała nad miastem wieczorem dn. 14 b. m., piorun wpadł do izby, w której znajdowała się 40-letnia włościanka Marya Bielewska i zabił ją. Pięcioro dzieci, które w tym czasie również się znajdowały w izbie wcale nie ucierpiały.

— **Dziecko pod pociągiem.** Wczoraj około stacyi Koziatyn dwuletnia córeczka robotnika kolejowego Kpytca, wpadła pod pociąg Nr. 509. Dziecko odniosło dotkliwe potłuczenia i koła odcięły mu dwa palce u ręki.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj odbyło się pierwsze jesienne posiedzenie rady miejskiej. Przewodniczy dr. T. Burczak. Na sali jak również i na galeryi ożywienie.

Rozpatrywaniu podlegały przeważnie sprawy małej wagi.

Więcej czasu poświęcono wystawie hygienicznej w Petersburgu.

Komisarz generalny wszechrosyjskiej wystawy hygienicznej w Petersburgu prof. Podwysockij zwrócił się do prezydenta miasta Kijowa z propozycyą wzięcia przez miasto udziału w wystawie.

Propozycya powyższa, gorąco popierana przez radnego miejskiego, prof. Pawłowskiego spotkała się z protestem „stałego oponenta" radnego Dobrynina.

„Czem my się pochwalimy na wystawie? — mówi radny Dobrynin—„brakiem wody lub też naszą kanalizacyą, która zanieczyszcza wody Dnipru?!"

Radnemu Dobryninowi odpowiada radny Trofimow, który dowodzi, iż miasto Kijów, o ile weźmie udział w wystawie hygienicznej, nie będzie się wcale chełpić, lecz wskaże tylko obecny stan swój sanitarny, który, mówiąc nawiasem, — dowodzi p. Trofimow—stoi wyżej, niż w wielu innych miastach Rosyi.

Po przemówieniu radnych d-ra Gusiewa i Nowikowa, rada uchwala wziąć udział w wystawie i wyasygnować 3,000 rb. na budowę pawilonu i koszty związane z wyjazdami przedstawiciela miasta do Petersburga.

Przedstawicielem miasta na wystawie hygienicznej jednogłośnie został wybrany zastępca prezydenta miasta dr. T. Burczak.

Następnie rozważano sprawę założenia w Kijowie szkoły sadownictwa i ogrodnictwa.

Do sprawy tej rada odnosi się przychylnie. Zawdzięczając staraniom radnego miejskiego Kozińcewa, który jeździł do Petersburga, jako delegat rady miejskiej, sprawa powyższa była bardzo przychylnie przyjęta w ministerstwie rolnictwa.

Po powrocie radnego Kozińcewa do Kijowa sprawa założenia szkoły znalazła się w sytuacyi nieszczególnej, ponieważ ziemstwo gubernialne nieoczekiwanie odmówiło się od przyjęcia na siebie 1/3 kosztów, potrzebnych na założenie szkoły sadownictwa i ogrodnictwa.

Wobec tego, miasto o ile pragnie posiadać szkołę powinno udzielić na koszty 2/3 wydatków (1/3 udziela ministerstwo rolnictwa), lub też zaniechać zamiarów.

Sprawę powyższą gorąco popierają radni Gusiew, Ślusarewskij i inni.

Po wyczerpaniu dyskusyi, zastępca prezydenta dr. Burczak zarządził głosowanie: 37 radnych oświadczyło się za otwarciem szkoły na wspomnianych wyżej warunkach, 3—przeciw otwarciu.

W dalszym ciągu rada miejska uchwala zaciągnąć pożyczkę w sumie 35,000 rb. i chwilowo z pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych wziąć pieniądze z sum zrealizowanych już pożyczek i w najbliższej przyszłości rozpocząć budowę szkoły.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 23 (5) Filipa.
Jutro 24 (6) Bartłomieja.

Wschód słońca o godz. 5 m. 21
Zachód słońca o godz. 6 m. 37.
Długość dnia godz. 13 m. 16.

Kalendarzyk Historyczny.

5 września n. st.

Roku 1812 Bitwa pod Szewardinem. Kapitan Skrzynecki na czele czworoboku piechoty polskiej odpiera zwycięzko ataki jazdy Sieversa. Kolumna piechoty pod dowództwem podpułkownika Macieja Rybińskiego zdobywa ku wieczorowi szaniec szewardyński.

— **Wybory.** Biuro statystyczne po ostatecznem sprawdzeniu list wyborców miasta Kijowa odesłało je do drukowania. Listy te będą dołączone do numeru „Kijewsk. Gub. Wied." w d. 25 b. m. i na życzenie gubernatora kijowskiego były mu złożone w odbitkach drugiej korekty.

Deklaracye osób, zajmujących osobne mieszkania, które wpłynęły onegdaj, dotąd nie są rozpatrzone, a wobec tego, że układanie list wyborczych jest już ukończone, nazwiska tych wyborców mogą być zamieszczone tylko na liście dodatkowej. Deklaracye powyższe zarząd miejski przesłał gubernialnej komisyi wyborczej dla rozpatrzenia i dopiero potem nastąpi układanie list uzupełniających.

Termin przyjmowania deklaracyi od osób, urzeczywistniających swe prawa wyborcze w drodze zgłoszeń upływa d. 24 sierpnia o godz. 10 wieczorem; po tym terminie zarząd miejski deklaracyi podobnych przyjmować nie będzie. Od d. 25 sierpnia wszelkie deklaracye i zażalenia w sprawie błędów w listach wyborczych skierowywane będą do gubernialnej komisyi wyborczej.

— **Narada przedwyborcza.** W tych dniach w Czerkasach pod przewodnictwem posła do Dumy Państwowej A. hr. Bobryńskiego odbyła się narada właścicieli ziemskich-rosyan i przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego powiatu czerkaskiego w sprawie wyborów posłów do 4-ej Dumy z gub. kijowskiej. W naradzie brało udział około 50 osób. Narada między innemi zaaprobowała kandydatury 9 wyborców, wybieranych przez zjazd właścicieli ziemskich powiatu czerkaskiego. Mandaty podzielono w ten sposób, iż 6 oddano duchowieństwu, a 3 właścicielom ziemskim.

Podczas wyborów do 3-ej Dumy powiat czerkaski z kuryi właścicieli ziemskich wybrał 8 wyborców duchownych prawosławnych i jednego właściciela ziemskiego.

— **Wyjazd gubernatora.** Wczoraj gubernator kijowski wyjechał do Moskwy na mające się tam odbyć uroczystości.

— **Nowe przepisy o depeszach prywatnych na kolejach żelaznych.** Zarząd Południowo-Zachodnich kolei wydał rozporządzenie, na mocy którego, zgodnie z pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych, każdy kto mieszka w obrębie stacyi kolejowej lub w pobliżu, ma prawo otrzymywać depesze według z góry umówionego adresu, za które to prawo naczelnik stacyi pobiera opłatę 10 rb. rocznie.

Osoby zaś mieszkające zdala od stacyi, muszą wchodzić w układy w sprawie powyższej z administracyą stacyi.

— **Okólnik zarządu głównego kolei żelaznych.** Zarząd główny kolei żelaznych zawiadomił telegraficznie zarząd kolei Południowo-Zachodnich, że żądania pasażerów udzielania im za specyalną opłatą osobnych przedziałów w wagonach pociągów osobowych powinny być uwzględniane tylko w miarę możliwości. Zaś w okresie wzmożonego ruchu pasażerskiego korzystanie z przedziałów w wagonach osobowych przez pojedyncze osoby jest bezwarunkowo wzbronione.

— **Skarga towarzystwa wodociągów.** Kijowski zarząd t-wa wodociągów w deklaracyi, złożonej na imię prezydenta miasta zwraca uwagę na to, iż mimo niejednokrotnych próśb robotnicy miejscy, układający bruk kostkowy, używają ogromną ilość wody z kranów do polewania ulic. Krany te często są uszkodzone, albo otwarte i woda całemi godzinami z nich wypływa.

Niedbalstwo to nietylko przyprawia t-wo wodociągów o stratę materyalną, ale utrudnia mu dostarczanie wody posesyom sąsiednim.

Wobec tego zarząd tow. wodociągów prosi o zarządzenie energicznych środków w celu przeciwdziałania podobnemu postępowaniu, w przeciwnym bowiem razie oprócz dochodzenia strat w drodze sądowej, towarzystwo zmuszone będzie zamknąć krany wodociągowe, przeznaczone do polewania ulic.

— **Przeciwko fałszowaniu produktów spożywczych.** Policmajster kijowski złożył gubernatorowi raport z powodu fałszowania produktów spożywczych. Zdaniem policmajstra, w celu przeciwdziałania podobnym falsyfikacyom należałoby otworzyć na rynkach punkty sanitarno-lekarskie dla badania produktów, z tem, ażeby fałszowane lub nieświeże produkty były niszczone, zaś handlujący niemi pociągani do odpowiedzialności z art. 115 ustawy o karach, stosowanych przez sędziów pokoju.

Jednocześnie policmajster zwrócił się do gubernatora z prośbą o złożenie odpowiedniego wniosku kijowskiej radzie miejskiej.

Gubernator przesłał raport policmajstra prezydentowi miasta z prośbą o rozważenie go na posiedzeniu rady miejskiej.

— **Rachunek biura adresowego.** Za sprawdzanie wyborców z Kijowa, (przeszło 19,000), co zajęło 5 dni usilnej ponadterminowej pracy, biuro adresowe wystawiło kijowskiemu zarządowi miejskiemu rachunek na sumę 300 rb.

— **Z uniwersytetu.** Rok rocznie w uniwersytecie kijowskim pozostaje paręset wakansów, przeważnie na wydziale historyczno-filologicznym i prawnym. Wobec tego przyjmowanie podań, które urzędownie kończy się w d. 10-ym sierpnia, przeciąga się de facto do późnej jesieni, często do 15 października.

W roku bieżącym, chociaż ostateczny termin składania podań upłynął w d. 13 b. m., takowe będą przyjmowane do dnia 1-go października.

W d. 22-ym sierpnia w lokalu jadłodajni studentów uniwersytetu św. Włodzimierza odbyło się zebranie prawników, którzy będą składali jesienią egzaminy państwowe.

Zebranie wybrało pełnomocników, którzy będą dyżurowali w uniwersytecie codziennie od 12—2-ej po południu.

Prezes komisyi egzaminacyjnej prof. M. Katkow przyjeżdża do Kijowa w dniu dzisiejszym.

— ZABOJSTWO AGENTA POLICYI ŚLEDCZEJ. Rana agenta policyi śledczej Wołosiny okazała się śmiertelną; przemęczywszy się półtorej doby w szpitalu Aleksandrowskim wczoraj w nocy zakończył on życie.

Do ostatniej godziny W. był przytomny i jeszcze wieczorem składał policyi zeznanie w sprawie napadu na górze Czerepanowej, gdzie został raniony przez złodzieja Mosenkę.

Ostatniego mimo energicznych poszukiwań dotychczas nie zdołano odszukać. Ubiegłej nocy policya śledcza zarządziła w mieście nową obławę na złodziei, przyczem aresztowała 20 osób podejrzanych.

Jak się okazuje Masenko ma za sobą dużą kryminalną przeszłość, jest on wspólnikiem niebez-

piecznego bandyty Syczugowa. Aresztowane Dylewska i Władimirowa zostają pociągnięte do odpowiedzialności jako wspólniczki Mosenki.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w łaźni Karawajowskiej skradziono inż. Gilewiczowi z kieszeni 200 rb.

Z mieszkania Kirejenki (zaułek Bezakowski № 11) skradziono przez otwarte okno rzeczy wartości 170 rb.

Przy ul. Policyjnej № 14 okradziono mieszkanie Marczika.

Onegdaj na Głuboczycy z podwody Sulemy t. zw. „torbochwaci" skradli skrzynkę z kakao. Sulema puścił się w pogoń za złodziejami, ale został obrzucony przez nich kamieniami i raniony w nogę, co zmusiło go do zaprzestania pościgu.

W cukierni Semadeniego przy Kreszczatyku aresztowano Podobieda, który skradł cukierków za 32 rb.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na zjeździe Nikolskim jakiś dorożkarz najechał na dwoje małych dzieci, liczących od 3—5 lat. Dzieci opatrzyło Pogotowie.

— GRABIEŻ. Na rynku Św. Trójcy do Fedorenki podeszło dwóch miejscowych „chuliganów", żądając poczęstunku. Gdy F. odmówił, „chuligani" ograbili go na 14 rb., poczem ulotnili się.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Przed placem Ratuszowym otruł się amoniakiem jakiś młody człowiek, liczący 23—25 lat. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

— OPARZENIE. W domu № 5 przy ulicy Ekaterynińskiej w mieszkaniu urzędnika wojskowego Mondzela wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się suknia na służącej Topczijewej. Zanim ogień ugaszono, T. odniosła oparzenie rąk i twarzy. Poszkodowaną Pogotowie odwiozło do szpitala.

— ZAGADKOWE ZWŁOKI. Onegdaj wieczorem w ogrodzie Cesarskim znaleziono zwłoki młodego człowieka, ubranego w czarną marynarkę i bieliznę znaczoną literami W. B. Żadnych oznak gwałtownej śmierci na trupie nie zauważono. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— PRZEZ ZAZDROŚĆ. Na D. Wale do fryzyera D. Lipskiego, przechodzącego ulicą ze swoją znajomą, podbiegł robotnik Andrzej (niewiadomego nazwiska) i, zraniwszy go w plecy jakiemś ostrem narzędziem, umknął. Rannego opatrzyło Pogotowie. Przyczyną napaści, jak się okazuje, była zazdrość.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj w nocy na ul. W. Wasylkowskiej otruł się kwasem karbolowym dorożkarz Łupandin. W drodze do szpitala w karetce Pogotowia Ł. wyzionął ducha. Zmarły liczył 30 lat. Przyczyną zamachu były nieporozumienia rodzinne.

— NIEPOWODZENIE ZŁODZIEI. Onegdaj wieczorem dwaj nieznajomi wynajęli na ul. Żylańskiej dorożkarza (Majboroda) i kazali mu jechać do lombardu. Nieznajomi wieźli ze sobą maszynę do szycia.

Zanim dorożka dojechała do lombardu, ten ostatni zamknięto.

Wtedy nieznajomi pojechali do kas pożyczkowych, ale okazało się, że i tam przybyli zapóźno. Nieznajomi, bojąc się widocznie jeździć dłużej po mieście z kradzioną maszyną, ulotnili się, pozostawiając ją w dorożce.

Dorożkarz odwiózł maszynę do cyrkułu łybedzkiego.

— NAGŁY ZGON. Ubiegłej nocy w domu № 8 przy zjeździe Wozniesieńskim zmarła nagle młoda kobieta M. Naleśnikowska. Zwłoki odwieziono do prosektoryum dla dokonania sekcyi sądowo-lekarskiej.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 23 sierpnia (4 września) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	17,6	23,2	16,3
Barometr przy 0 w mm.	738,1	731,8	736,1
Stop. wilgotności w proc.	99	71	89
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	PółW. 4	PółW. 6	O
Chmur. wedł. 10 st.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	1,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	24,3
Najniższa	15,8
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	19,0
Wiatel. przec. temp. pow. w ciągu doby	10,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na zachodzie i na północowschodzie Rosyi Europejskiej, temperatura niższa od normalnej w Laplandyi i w części Rosyi wschodniej, wyższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana na dzień 23 sierpnia: cieplej na północo-zachodzie Rosyi Europejskiej, na południu ciepło, ciepło umiarkowane w pozostałych rejonach; deszcze możliwe na północo-zachodzie i na południo-zachodzie. Brak opadów w pozostałych miejscowościach.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Poznański.

Poza Lwowem i Krakowem, Warszawą i Łodzią, jedynem w Polsce miastem, gdzie utrzymuje się stałe teatr polski, jest Poznań.

Poznań dysponuje małą stosunkowo inteligencyą polską, a ma poza tem duże ograniczenia, żeby wspomnieć jedynie ograniczenie sezonu teatralnego do 8 miesięcy i trudności konkurencyjne z teatrem niemieckim, którego również ustawowo nie może wyprzedzać w wystawianiu sztuk aktualnych. Utrzymywany przy poparciu obywatelskiem, musi prowadzić dramat, operę i operetkę, co nie może wpływać dodatnio na ich poziom artystyczny. Dlatego też dawniejsi dyrektorzy poznańscy musieli w miesiącach letnich szukać przytułku w Galicyi — i oni, porając się z trudnościami, chcieli niedomagania finansowe ratować rzeczami lżejszemi, które robiły kasę.

Obecnie kierownictwo sceny komitet zarządzający oddał pp. Nunie i Bolesławowi Szczurkiewiczom. Obejmują oni ten ważny posterunek kulturalny, zahartowani w poraniu się z przeciwnościami w Wilnie, gdzie w roku 1907 pierwsi po latach 40 powołali do życia teatr polski i gdzie dzięki nim kultura artystyczna wzmogła się znacznie. Ze sceny, po kilkudziesięciu latach milczenia przymusowego, padło słowo polskie, rzeźbione w dramatach przez takich pisarzy, jak Mickiewicz, Słowacki, Fredro, Wyspiański. O zrozumieniu przez nich swego zadania i o gorliwości w pełnieniu swojej misyi kulturalnej świadczą tak chlubne momenty w dziejach sceny polskiej, jak pierwsze w Polsce wystawienie „Sędziów", pierwsze w zaborze rosyjskim przedstawienie „Wesela" i „Lilli Wenedy". Tą rzetelną pracą potrafili obudzić na Litwie takie zaufanie, że zyskali poparcie u tego rodzaju osobistości, jak Ruszczyc, który nie uciągał się w współdziałaniu z nimi przy inscenizacyi arcydzieł naszej dramaturgii; on też przyczynił się wielce do kapitalnego wystawienia „Lilli Wenedy", które się stało wybitnym ewenementem współczesnym.

Z dużym zasobem doświadczenia i niezłomną energią Szczurkiewiczowie podejmują w Poznaniu umiłowaną pracę. Rozpoczynają jutro sezon wystawieniem „Bolesława Śmiałego". Sięgają tedy do wyżyn rodzimej dramaturgii. Po Krakowie, który jeszcze „Bolesława" wystawiał za wskazówkami Wyspiańskiego, pierwszy idzie Poznań. I tutaj sięgnięto do źródeł najkompetentniejszych, zaproszono bowiem do roli Bolesława z Krakowa Sosnowskiego, któremu Wyspiański sam udzielał porad i zwierzał się ze swych zamysłów, a zauważyć też należy, że i dyr. Solski nie zawahał się użyczyć swej miarodajnej pomocy.

Pietyzm do sztuk rodzimych ujawnia się także w zamierzonym przez Szczurkiewiczów repertuarze, w operze bowiem pójdzie na pierwszy ogień „Halka" w nowej inscenizacyi, w dramacie po „Bolesławie" „Grochowy wieniec" Antoniego Małeckiego, zaś w operetce najnowsza operetka polska, oparta na motywach napoleońskich: „Legionistka polska" Benedykta Hertza.

Uwzględnienie rodzimego repertuaru nie wyklucza bynajmniej pielęgnowania najklasyczniejszych dzieł obcych i starania dyrekcyi idą w tym kierunku, aby w całokształcie nie brakło niczego, coby odzwierciadlało najwyrazistsze prądy umysłowości współczesnej.

Godzi się zaznaczyć, że dyrekcya umowy z aktorami zawarła wedle kontraktów wzorowych, ułożonych przez Związek artystów polskich. Mimo trudne warunki, jakie w tym roku z powodu powstania nowych scen polskich się wyłoniły, zdołano zaangażować kilka wybitnych sił, jak: Górska, Morozowiczówna, Stefflówna, Sulikowski i t. d. — jak niemniej skupiono rzeczywiście wybitne talenty, którym z różnych względów gdzieindziej nie dano możności uwydatnienia i rozwoju swych zdolności.

Z SĄDOW.

W dniu 10-ym września rozpocznie się sesya departamentu karnego kijowskiej izby sądowej. Między innemi znajdzie się na wokandzie cały szereg spraw o fałszerstwach, popełnionych przez osoby urzędowe, parę — o łapownictwie, oraz dwie z art. 102 kodeksu karnego (należenie do występnych stowarzyszeń i inne).

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Grand-Hôtel Imperial: pp. B. Lwow; A. Lwow; J. Pawłow; D. Raizman; E. Trachtenberg; P. Złotnicka; J. Nowikow; S. Aronow; E. Gordonow; A. Iwanow; L. Dubajski; S. Chwostowski; T. Grigorenko; G. Gornow; E. Bogusławski; J. Czernicki; J. Barski.

Hotel Continental: pp. W. Ostrogradski, ob.; Ludwika Radel; Aleksander Musin Puszkin, kurator petersburskiego okręgu naukowego; W. Winogradow; Albert Eigen, kupiec; K. Raszewska z Czernihowa; Aleksander Filippow, rotm.; Włodzimierz Karpow.

Grand-Hôtel: pp. Marya Dybowska z Fastowa; Ludwik Sztap; Mikołaj Wajko; Karol Gwidi; Arnold Darżan; Amelia Darżan; Stanisław Jankłowicz z Warszawy; Ludwika Truhanowa; Herman Weizengang; Walerya Weizengang.

Hotel François: pp. Kazimierz Biernadski z Olgopola; Józef Prażmowski z Warszawy; Juliusz Filsinger; S. Szereszow; W. Piereplotczykow; Jan Aleksandrow; Natalia Czerkasowa; Aleksander Surkow; Jakób Stargacki; Franciszek Matier; B. Maczech; W. Haledin; Jan Lipowski z gubernii kijowskiej; Andrzej Razmaricyn; Aleksander Martynow.

Hotel Ermitage: pp. Wiktor Besser, s. stanu; Olga Mirznowicz; Aleksander Szczokin; T. Griczun; Mikołaj Daniłow; Sergiusz Samsonow; Aleksander Rżanicyn; Edward Wilski z gub. wołyńsk.; Jakób Słobodskoj, dyr. cukr.

Hotel Hładyniuka: pp. S. Szulc, dyr. grigor. cukr.; Jan Lichaczew, dyrektor gimnazyum; Piotr Kalitajew, agronom; Włodzimierz Raftopuło; Agn. Bułhak; Władysław Siedlecki; Aleksander Czepurkowski; Eugeniusz Misiewski; Aleksander Łagowski; Mikołaj Angiełow; Zofia Gołowińska; J. Zorochowicz, ob.; Włodzimierz Aksuticz.

Hotel Francuski: pp. Jan Kostenko; W. Olszański, obywatel, z Owrucza; Stanisław Cieciszewski, obywatel, z Warszawy; Tadeusz Pohl, woj.; Ludwik Roze, obywatel.

Hotel Universal: pp. Eugeniusz Szreiber; Czesław ks. Puzyna z Winnicy; Jan Gadomski, adwokat przysięgły, z Humania; Mikołaj Połozow; Michał Kwiatkowski z Warszawy.

Palast Hôtel: pp. Jakób Frydman, kupiec; M. Frydman, woj.; G. Padwa; Sz. Tykocki, kupiec; Adolf Weinberg, woj.; Ch. Ples; P. Berlin, kupiec; Paweł Jezow, kupiec; Grzegorz Perlcman, kupiec; E. Ples, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Olga Szujska; E. Jakimczenko; Aleksander Simanowicz; Olga Fiodorowicz; Zofia Ławrowska; Alwina Mamper; Jan Fragel; Jakób Schreiner z Horod; Antonina Fisienko; Marya Barto; An. Smirnow; Michał Lach; Włodzimierz Masłanikow; Marek Bauter; Elżbieta Węgrzynowska z Słomek; Marya Racuł; Jan Kaplin; Aleksander Gołowin; Michał Sanow; J. ks. Orbeliani; Sergiusz Skriabin, prof.; Eugenia Bielkiewicz z Taganrogu; Edward Malinowski z Baranowicz; Aleksy Pałkin; Olga Nahorska z Nowobyk; Katarzyna Parachonskaja; Aleksander Krassowski z Zołotonoszy.

KRONIKA POLSKA.

— **Sprzedawczyk.** Hr. Zbigniew Węsiersko Kwilecki, ordynat na Wróblowie, znany z procesu o podsunięcie dziecka, sprzedał, jak donosi „Pos. Ztg." słynną i historyczną wyspę na jeziorze lednogórskiem pod Gnieznem kolonizacyi.

Jezioro lednogórskie wogóle obejmuje 2,000 morgów i należało już do kolonizacyi z wyjątkiem stu mórg wody z historyczną wyspą, obejmującą 25 morgów. Część jeziora sprzedała kolonizacya niemieckiemu rybakowi z Lednogóry (Lettberg), który tam ma uprawiać racyonalne gospodarstwo rybne. Wyspę lednogórską zwiedzały często polskie towarzystwa.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych dnia 15-go lipca r. b. do uznania Tow. dobr.: pp. Kazimierzostwo Berezowscy 15 rb., Helena Płonowska 2 rb., E. Lakmunt 1 rb., F. Milewski 3 rb., Kamila i Zygmunt Więckowscy 3 rb., Karol Wilkoszewski 15 rb., Władysław Maciejowski 3 rb., K. Masłowski 3 rb.

Ogółem z poprzedniemi 7,199 rb. 18 kop.

Na humańskie rz.-kat. Tow. dobr.: p. Stanisławowa Syroczyńska, zamiast kwiatów na grób ś. p. dr. Wacława Pomorskiego, 5 rb.

Na wpisy do uznania Tow. dobr.: p. X. X. (stosownie przyrzeczenia) 5 rb.

Na bezpłatne obiady dla uczącej się młodzieży przy Taniej kuchni Koła kobiet: Zamiast życzeń w dniu ślubu p. Włodzimierza Podhorskiego — pp. Julia Bilińska 5 rb., Julia Mazarakowa 3 rb., Połocka 2 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Przypuszczalny urodzaj. Centralny komitet statystyczny opracował przypuszczalną statystykę urodzaju w r. 1912 na podstawie informacyi udzielonych przez ludność Rosyi.

W r. bież. było w 73 guberniach i prowincyach rosyjskich ziemi zasianej i łąk ogółem 127,140,927 dziesięcin, z czego przypada na zboża różnego gatunku 72 mil. dziesięcin, na ziemniaki 4 mil. dziesięcin i na owies około 17 mil. dziesięcin — reszta na łąki.

Z całego obszaru zbożowego spodziewany jest w r. 1912 urodzaj w granicach od 2,920,100,000 pudów do 4,531,410,000 pudów. W porównaniu z r. 1911 urodzaj będzie przypuszczalnie większy przeszło o 800 mil. pudów.

Pogrzeb generała Bootha.

Uroczystości pogrzebowe generała Bootha, twórcy i wodza Armii Zbawienia, odbyły się w olbrzymiej hali „Olimpia" przy udziale przeszło 30 tysięcy osób. Król Jerzy przysłał na pogrzeb oficyalnego zastępcę. Większość uczestniczących w obrzędzie przybyła w szatach Armii z białą przepaską na znak żałoby.

Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono zwłoki na katafalku i rozpoczęły się modły. Jak zwykle przy zebraniach Armii ustanowiono w hali obok trybuny mówców „ławy pokutnicze," które wkrótce zapełniły się „penitentami".

Następnie wśród muzyki i śpiewu ruszył pochód na cmentarz w Abnaypark; otwierali go żołnierze Armii Zbawienia, następnie za chorągwią generalską niesiono trumnę ze zwłokami. Otaczali ją oficerowie Armii Zbawienia z synem zmarłego, Bramwellem, na czele.

Uroczystość pogrzebowa zakończyła się modlitwą nad grobem i odśpiewaniem chorału.

W czasie pochodu, który trwał przeszło godzinę i rozciągał się na przestrzeni 7 kilometrów, przyszło do zakłócenia porządku.

Tłum uliczny dzielnicy Ostend przerwał kordon policyjny w miejscu, gdzie wieziono trumnę ze zwłokami. Powstało wielkie zamieszanie i krzyk, przygłuszający orkiestry. Dopiero po dłuższych usiłowaniach udało się policyi przywrócić porządek.

Ostatnie wiadomości.

Goście włoscy. Jak to już donosił nasz korespondent petersburski, w kołach dyplomatycznych w Petersburgu rozeszła się pogłoska, że kwestya przyjazdu do Rosyi deputacyi z Włoch jest już zdecydowana.

Deputacya będzie miała prawdopodobnie skład osobisty zbliżony do deputacyi angielskiej — to znaczy należeć do niej będą posłowie, przemysłowcy i przedstawiciele nauki i sztuki. Nie będą tylko do niej należeli duchowni.

Deputacya włoska odwiedzi Petersburg, Moskwę i ewentualnie jeszcze jedno z większych miast.

Organizatorem tej wizyty jest podobno były minister rolnictwa Jermołow. Przyjedzie deputacya prawdopodobnie w grudniu.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

O reformę wyborczą w Galicyi.

Wiedeń (Wł.). Rząd prowadzi rokowania z przedstawicielami Koła Polskiego w sprawie reformy wyborczej do galicyjskiego sejmu krajowego i porozumienia polsko-ruskiego. Zwołanie sejmu spodziewane jest na dzień 20 września.

W Turcyi.

Prizrena (AP). 5000 serbów pod przewodnictwem Cemowicza i Waszkowicza i z pomocą malissorów-katolików i czarnogórców w dalszym ciągu walczy na granicy czarnogórskiej.

Wojska tureckie z „baszibuzukami" spaliły 13 wsi serbskich, szkołę i cerkiew a w Beranie wymordowały wiele kobiet i dzieci.

Powstańcy zajęli już 7 posterunków i 10 fortyfikacyi, skąd w nocy napadają na turków.

W Gostiwarze liczne bandy rozbójników albańskich grabią wsie chrześcijańskie. Władze są bezsilne.

Rokowania pokojowe.

Rzym (AP). Korespondent petersburskiej agencyi telegraficznej na podstawie informacyi urzędowych, zaprzecza wszystkim wiadomościom o prywatnych naradach, dotyczących pokoju pomiędzy delegatami włoskimi a tureckimi. Przebieg narad jest utrzymywany w ścisłej tajemnicy. Informowani są o nim tylko prezes ministrów i minister spraw zagranicznych.

Cesarz Wilhelm w Szwajcaryi.

Basel (AP). O godz. 3½ przybył cesarz Wilhelm, spotykany na dworcu przez władze. Po kwadransie cesarz wyruszył do Zürichu.

Zürich (AP). Cesarz Wilhelm przybył tu o godz. 5 m. 20 po południu. Na dworcu cesarz był witany przez prezydenta związku oraz przedstawicieli rady związkowej i władz wojskowych. Cesarz i prezydent udali się do willi Ritberg, przeznaczonej dla cesarza. Wieczorem odbył się obiad galowy.

Zürich (Wł.). Urzędowe przyjęcie cesarza Wilhelma w Szwajcaryi — efektowne. Pomimo usilnych starań prasy miejscowej niektórzy widzowie przy wjeździe cesarza do Zürichu gwizdali. Najgłośniej hałasujących kilku włochów policya gwałtem usunęła.

Prasa francuska stwierdza z zadowoleniem, że wizyta Wilhelma II nie wywołała tu żadnego entuzyazmu. Rząd republikański z powodu przyjazdu cesarza jest w niemałym kłopocie.

Zürich (AP). Cesarz Wilhelm specyalnym pociągiem przybył rano na manewry w pobliżu Kirchbergu.

Zaburzenia w Kairze.

Kair (AP). Aresztowania trwają w dalszym ciągu; są one spowodowane wykryciem buntowniczych proklamacyi. Do policyi wydano rozkaz zwrócić pilną uwagę na studentów.

Gazeta nacyonalistyczna „Lewa" została zawieszona.

Zaprzeczenie.

Białogród (Wł.). Wiadomość o zamierzonej podróży do Petersburga serbskiego następcy tronu ks. Aleksandra jest fałszywą.

Ateny (AP). Kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o mobilizacyi armii i floty.

Drożyzna w Niemczech.

Berlin (AP). Na 70 zebraniach socyalistycznych, zwołanych w celu wyrażenia protestu przeciwko podrożeniu produktów spożywczych powzięto rezolucye, domagające się skasowania cła od zboża i paszy dla bydła, otwarcia granic dla wwozu bydła i mięsa i bezzwłocznego zwołania parlamentu Rzeszy.

Katastrofa lotnicza.

Verkeny (Wł.). Burza porwała balon wojskowy, znajdujący się na uwięzi. Trzech żołnierzy-artylerzystów spadło z balonu i poniosło śmierć na miejscu.

Pożar.

San-Francisco (Wł.). W Ocean-Parku, słynnym z kąpieli morskich, spaliło się kilkanaście wielkich hoteli i cała dzielnica handlowa. Straty wynoszą milion dolarów.

Pożyczka grecka.

Ateny (Wł.). Minister spraw zagranicznych wyjeżdża do Paryża w celu zaciągnięcia we Francyi nowej pożyczki greckiej.

Podróż Mulej-Hafida.

Zurych (Wł.). Przybył tu eks-sułtan marokański Mulej-Hafid.

Stan wojenny.

Charlton (AP). Z powodu rozruchów połączonych ze strajkiem węglarzy, ogłoszono stan wojenny. Skonfiskowano 1,500 karabinów, 7 kartaczownic, mnóstwo rewolwerów i 200,000 naboi.

Z lotnictwa.

Maisières (AP). Awiator Astley z pasażerem wylądował o godz. 11 z rana.

Zaopatrzywszy się w benzynę o godz. 2 po południu lotnicy wyruszyli dalej.

Bonne (AP). Astley wylądował tu dnia 21 sierpnia o godz. 7 wieczorem.

Paryż (Wł.). Baron Pasquier odleciał wczoraj z rana w kierunku Berlina z zamiarem dotarcia do Warszawy.

Anglik Astley zaniechał dalszego lotu do Berlina.

Nowy związek „prawdziwych rosyan".

Petersburg (AP). Petersburska specyalna komisya miejska do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdziła towarzystwo „Wszechrosyjski dubrowiński związek narodu rosyjskiego", mające na celu zachowanie Rosyi w całości i niepodzielności, przy panowaniu w niej prawosławia, nieograniczonego samowładztwa i uprzywilejowanego stanowiska rosyan.

Wybory do Rady Państwa.

Włodzimierz (AP). Na posła do Rady Państwa od ziemstwa został wybrany prezes pokrowskiego zarządu ziemskiego Nienarokow.

Orenburg (AP). Komitet gildowy wybrał na wyborcę do Rady Państwa bogatego przemysłowca miejscowego Jurowa.

Przed wyborami do IV Dumy.

Petersburg (Wł.). „Październikowcy" powzięli zamiar zwalczać w czasie wyborów wpływy duchowieństwa i zawrzeć blok z „nacyonalistami".

Petersburg (Wł.). Synod rozesłał do duchowieństwa prawosławnego okólnik z poleceniem zawierania bloków wyborczych z temi organizacyami, hasłem których jest: „prawosławie, samowładztwo i narodowość".

Sprawa Bejlisa.

Petersburg (Wł.). Według zapewnień „Wiecz. Wrem." sprawa Bejlisa zostanie umorzona.

Zakaz działalności oświatowej.

Petersburg (Wł.). Stowarzyszeniu krawców kazano przerwać działalność oświatową.

Wyjazd senatora Manuchina.

Petersburg (Wł.). Senator Manuchin, po złożeniu sprawozdania z rewizyi dokonanej nad Leną, wyjechał za granicę.

Nowy okólnik Kasso.

Petersburg (Wł.). Kasso wydał okólnik, polecający używanie w szkołach wyłącznie podręczników, zaaprobowanych przez komitet naukowy.

Alarmy wojenne.

Petersburg (Wł.). W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż wojna na Bałkanach jest nieunikniona.

Rosya a Stany Zjednoczone.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek rząd rosyjski w celu wznowienia traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi poczyni pewne ustępstwa w sprawie żydów amerykańskich.

Rosya a Turcya.

Petersburg (Wł.). Ambasador rosyjski w Konstantynopolu otrzymał polecenie zaprotestować w sposób energiczny przeciwko koncentracyi wojsk tureckich w Urmii.

Wspomnienia współpracownika Azefa.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." rozpoczęło drukowanie wspomnień niejakiego Balda, który znajdował się w blizkich stosunkach z Azefem i był wykonawcą jego poleceń.

Wyjazd ministra.

Petersburg (AP). Wieczorem wyjechał do Moskwy minister spraw wewnętrznych.

Skazanie redaktora.

Petersburg (AP). Izba sądowa zatwierdziła wyrok petersburskiego sądu okręgowego w sprawie redaktora „Rieczi" Elkina, skazanego na trzy miesiące więzienia za ubliżenie w prasie byłemu kijowskiemu prezydentowi miasta, posłowi do Dumy Państwowej, Procence.

Dżuma.

Astrachań (AP). W osadzie Rachince i okolicznych futorach zanotowano kilka podejrzanych wypadków zasłabnięcia na dżumę.

Zamach na życie pułkownika żandarmeryi.

Piatigorsk (AP). Pułkownik żandarmeryi Żupakow został raniony wystrzałem z rewolweru przez jakiegoś nieznanego sprawcę, który zdołał umknąć.

Francuska deputacya wojskowa.

Petersburg (AP). Francuska deputacya wojskowa zwiedziła sobór Piotra i Pawła i złożyła na grobowcu Cesarza Aleksandra III bukiet kwiatów.

Strajk służby tramwajowej.

Charków (AP). Na gruncie ekonomicznym zastrajkowali konduktorzy i motorniczowie tramwaju miejskiego. Ruch przerwany.

Charków (AP). Strajk służby tramwajowej pod groźbą masowego uwolnienia został przerwany.

Kara śmierci.

Troick (AP). Sąd wojenny skazał byłego nauczyciela Apanasenko i jego wspólnika Borisenko na karę śmierci za napad na biuro leśniczego Siemioziernego. Dwóch innych oskarżonych o udział w napadzie — na bezterminowe roboty ciężkie i dwóch na więzienie; 6 uniewinniono.

Napad zbrojny.

Niżny-Nowogród (AP). Inkasent monopolu — Karatajew, we wsi Ardatowskoje został napadnięty przez rabusiów. Karatajew został przestrzelony na wylot, lecz pomimo to zdążył uciec z pieniędzmi. Złoczyńcy zbiegli.

Audyencya.

Petersburg (AP). Najjaśniejszemu Panu miał szczęście być przedstawiony syn zmarłego wydawcy „Now. Wremi" — Michał Suworin.

Sprawa Kostiewicza.

Petersburg (Wł.). „Now. Wremia" ostro domaga się, by Niemcy umorzyły sprawę kapitana Kostiewicza, dając do zrozumienia, iż w Rosyi mogą nastąpić aresztowania oficerów niemieckich.

Konkurs aeroplanów.

Petersburg (AP). Drugi dzień konkursu aeroplanów. Na aerodromie wojskowym wzniósł się lotnik Fokker. W ciągu 8 minut lotnik wzniósł się do wysokości 500 metrów, poczem wylądował i w ciągu 6 minut rozebrał, a następnie w ciągu 8 minut złożył znów swój aparat i znów powtórzył wzlot. Lotnik Abramowicz wzniósł się z pasażerką ks. Szachowską. Steglau na aeroplanie drewnianym wzniósł się do wysokości 15 metrów. Wskutek zepsucia się motoru lotnik opuścił się na ziemię. Komisya konkursowa zabroniła Steglau brać udział w konkursie do zdania egzaminów na pilota.

Różne.

Kowno (AP). W Mołajniach pow. poniewieskiego piorun zabił dwie kobiety i silnie oparzył troje dzieci.

ROZMAITOŚCI

Straty japońskie w wojnie z Rosyą. Rząd japoński ogłosił ścisłe liczby strat japońskich w wojnie z Rosyą. Straty owe wynoszą, prócz strat w Porcie Artura 130,086 ludzi, w czem 29,014 zabitych, reszta rannych i chorych. Oficerów zabito 1,091. Bitwa pod Mukdenem, trwająca 22 dni, kosztowała 16,404 zabitych i 53,655 rannych. W bitwie pod Laojanem ubyło z szeregów 23,714 zabitych i rannych. Oblężenie Portu Artura, trwające 5 miesięcy, kosztowało Japonię 42,085 zabitych i rannych, w czem 1,628 oficerów.

Giełda Petersburska.

Dnia 22 sierpnia 1912 r.

4% Renta Państwowa	93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Półtaw. B. Ziem.	87½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	471
5% „ „ 1866 r.	350
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	312
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	549
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	522
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	418
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	168
„ Brańsk. Fab. Szyn	221
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	283¼
„ Putiłowsk.	186½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	838
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	189
„ Koł. fabr. maszyn	245
„ M. K. Wor. kol.	925
„ Moskw. Windaw. Ryb. kol. żel.	237
„ Półn. Doniecka kol. żel.	295
„ Moskw. Kazań. kolei	583
„ Don. Juriewsk. Tow. met.	358
„ Fabryk Malcowskich	503
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% „ 1906 r.	105¼
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1901 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku, ku końcowi giełdy słabsze pod wpływem realizacyi; z premiówkami słabsze.

Z ostatniej chwili.

Nadużycia na kolei łódzkiej.

Łódź (Wł.). Wykryto znaczne nadużycia na kolei łódzkiej w magazynie wydziału drogowego. Utworzono specyalną komisyę śledczą.

Pożyczka perska.

Teheran (AP). Pożyczkowo-oszczędnościowy i szachin-szachski banki wydały rządowi perskiemu „a conto" przyszłej pożyczki zaliczkę w wysokości 250,000 rb. z umożeniem z dochodów celnych.

Sprawy chińskie.

Pekin (AP). Pismo urzędowe chińskie, z powodu noty angielskiej w Tybecie, wypowiada się przeciw Anglii; twierdzi ono, iż Anglia ignoruje zwierzchnie prawa Chin w Tybecie. Dalej pismo dowodzi, iż Anglia, dążąc do zawładnięcia Tybetem, napotka przeciwdziałanie Rosyi i wywoła nienawiść chińczyków.

Sprawy marokańskie.

Berlin (AP). W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd francuski odrzucił projekt wprowadzenia kontroli celnej wewnątrz Marokko, pomiędzy strefami Francyi i Hiszpanii, zgodnie z wymaganiem Niemiec.

Z Egiptu.

Konstantynopol (Wł.). Rząd egipski rozkazał aresztować redaktora pisma arabskiego Hilali, oskarżonego o spisek przeciwko chedywowi i lordowi Kitchenerowi.

Wojna włosko-turecka.

Aleksandrya (AP). W odległości 6 mil od miasta ukazały się okręty wojenne włoskie.

Katastrofa w kopalni.

Paryż (Wł.). W szybie węglowym w Clarence miała miejsce wczoraj straszna katastrofa wybuchowa. Pogrzebanych zostało 60 górników, dziś miały miejsce znów 2 wybuchy. 1 z ratowników został zabity, 2-ch odniosło rany, 3-ch zaś wraz z inżynierem Dupont zginęło bez wieści. Wydobyto 25 trupów, rannych 26 osób, ocalono — 3, zginęło bez wieści — 20, kilka zaś zmarło w szpitalu.

Z praktyki administracyjnej.

Petersburg (Wł.). W osadzie „Pawłowskoje", gub. moskiewskiej, w roku 1906 pewną osobę wybrano na pomocnika „starosty" (wójta), inną zabalotowano. Gubernator nie zatwierdził wyboru i mianował pom. „starosty" osobę zabalotowaną.

Na skutek skargi wyborców sprawa była rozważana przez senat. Większość senatorów uznała, iż postępowanie gubernatora jest niezgodne z ustawą. Wobec różnicy zdań sprawę odesłano do konsultacyi przy ministerstwie sprawiedliwości, która podzieliła opinię większości senatorów.

Przed wyborami do 4-ej Dumy.

Petersburg (Wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady październikowców, w którem brał też udział Guczkow, zostały zatwierdzone kandydatury na posłów do 4-ej Dumy: Lerche, von Anrepa i Lelanowa. Przyjęto uchwałę potępiającą obecne i przewidywane represye prasowe oraz nakładającą na posłów „październikowców" obowiązek przeprowadzenia w czwartej Dumie nowej ustawy prasowej.

W DOMU HANDLOWYM

K. LUDMER i S-wie

Kreszczatyk Nr 31. Telefon 206.

Przygotowano w wielkim wyborze

UNIFORMY

dla wszyst. zakładów naukowych oraz wszyst. dykasteryi

Przyjmowanie obstalunków na najrozmaitsze uniformy.

Wielki wybór materyi na uniformy.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Zgławia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

1 2 pokoje z umeblowaniem I piętro, elektrycz., telefon. Michajłowski zaułek Nr 36 m. 34, można z całkowitem utrzymaniem. 3811



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Kozlatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Zatw. przez Minist. Spr. Wewn. 3817

Zakład i Szkoła gimnastyki szwedzkiej i masażu

Heleny Kuczalskiej

kierownictwo i wykłady lekarzy specyalistów przeniesione do nowego lokalu, odpowiednio urządzonego w **Warszawie** przy ul. **Nowogrodzkiej 6**, przytem kursy kosmetyki i gabinety do zabiegów kosmetycznych. Świadectwa ważne w całem państwie. Zapisy od 15 września.

Dom bankowy 3834

L. W. Landau i S-ka

Tel. 34-20. Kijów, Kreszczatyk № 11. Tel. 34-55.

asekuruje premiówki na 1 września po 7 rb. 75 kop.

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 2468

Na sezon siewów



składy moje zostały obficie zaopatrzone w

SIEWNIKI do nawozów sztucznych, saletry, wapna oraz **młynki** do mielenia nawozów.

" rzutowe **BEERMANNA** i amerykańskie **SUPERIOR.**

" rzutowe **radliczkowe i talerzowe SUPERIOR.**

" kombinowane **SUPERIOR** oraz **Vielwertha i Dediny.**

" jednorzędowe ręczne **„PLANET jr."** do siewu rzędowego lub kupkowego.

Szczegółowe opisy maszyn do siewu i dokładne instrukcye wysyłam gratis i franco na każde żądanie.

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, Senatorska 33. 2291

Przenośne Motory Naftowe **„Detroit"**



Od 2 — 20 sił koni.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu. tysiące w pracy. Motor można przenosić z miejsca na miejsce i niepotrzebuję żadnego fundamentu. Cena od 250 rb. Opisy i ceny na żądanie. Motor w ruchu można zawsze widzieć. Główny przedstawiciel **A. Markert** Prorezna Nr 9. Telefon 33-16.

Potrzebni przedstawiciele dla innych miast. 3476

Magazyn krawca

G. MASTERMAN i S-ka

został przeniesiony **Kreszczatyk 22 m. 1** w podwórzu obok poczty.

Zamówienia wykonywują się jak i przedtem pod osobistym jego dozorem. 3695

Uwadze cukrowni i plantatorów!

Fabryka wag Paral i S-ka

Kijów, Bibikowski Bulwar 77. Poleca na sezon przygotowane:

WAGI **wozowe, setne, dziesiętne oraz specyalne do ważenia cukru.** 3856

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego sprzedaży **gwarantowanych przez analizę laboratoryjną** **win „Latipac"** S.-Petersburgu (Znamienskaja ulica Nr 6) niniejszym zawiadamia, że

T-wo Świda i Müller

w Kijowie (Padoł, Aleksandrowska 36) otrzymało reprezentacyę Towarzystwa na gubernie kijowską i wołyńską. 3922



4706

Nowo-otworzona pracownia OKRYĆ DAMSKICH

I. Drzewieckiego

Prorezna № 5. I piętro.

B. krojczego firmy „E. Herse".

Przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych. 3786

KSIĘGARNIE GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie, Lublinie i Łodzi — polecają najlepsze

podręczniki do nauki języków obcych bez pomocy nauczyciela 3847

HUGO BERGERA

Łatwa metoda języka angielskiego.	Cena 1 20,	w opr. 1 50
Łatwa metoda języka francuskiego.	„ 1.—,	„ 1.30
Łatwa metoda języka niemieckiego.	„ 1.—,	„ 1 30
Toż samo, kurs wyższy uzupełniający.	„ 1 60,	„ 2.—

Dziecinne

ubranka, paltoty, kapelusze, czapki 686

Damskie saki

roboty szydełkowej czapki, pończochy etc.

Kurtki myśliwskie

kalesony, skarpetki etc.

W olbrzymim wyborze poleca magazyn

Czesko-Rosyjskich Fabryk Wyrobów Pończoszniczych

P. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska 0

Ceny stałe.



Fabryka lamp naftowo-żarowych. Udoskonalone, szybko zapalające się. Reperacya lamp wszelkich systemów, lampek spirytusowych i t. p.

Bracia Janiccy

Kijów, Kreszczatyk № 48. 3740

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztychy oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 23 wprost poczty, platynę, złoto i srebro według kursu. Taksowanie i informacye bezpłatnie Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef 336. Firma egzyst. od 1853 r. 263

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Pensyonat J. Tomaszewskiej

KRAKÓW 3722

Ul. Krupnicza 14, I p.

Poleca pokoje na czas dłuższy lub krótszy z komfortem urządzone, łazienki na miejscu. Kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie i staranną opiekę.

Stancya-pensyonat

dla panienek uczęszczaj. i przygotowujących się do zakł. naukow., pod kierunk. nauczyc.-wychow. cudzoz. stała W.-Podwalna 16 m. 9 3206

H. tel-Pensyonat

ANNY WIELHORSKIEJ

Warszawa, Jasna 4.

Pokoje komfortowe od 1 rb. Winda. Elektryczność. Kuchnia wyborna. Telefon 33-90. 3671

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

Tania Kuchnia

KOŁA KOBIET POLEK

założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy nie mający czasu na prowadzenie kuchni w domu—mogli być pewni, że mają zdrowy pokarm, starannie przyrządzony na maśle i w cenie kosztu. Obiad 30 kop.—w abonamencie 28 k. 3662

MAJĄTKÓW

ziemskich

od 10 do 100 włók

zaraz kilka kupię lub wydzierżawię. Oferty proszę nadsyłać: Warszawa, Marszałkowska 116, Dom Handlowy „Iskra", Władysław Małek. 38.8

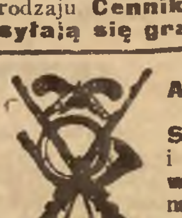
Buhajki zdolne do skoku po importowanym Fryburgu „Karlo" do sprzedania maj. Pasynki, pocz. i st. kol. Jaroszynka podol. g. 3543

Księgarnia P. Kwaśnikowa

Kijów, ul. Fundukiejowska 22. Wielki wybór książek szkolnych nowych i **używanych** dla wszystkich szkół. **Sprzedaż z wielkiem ustępstwem.** Przyjmują się do **zamiany** używane książki szkolne na inne potrzebne według programu. **Kupno używanych książek.** 3717

Zakład Ogrodniczy „Zielenianka"

p. Krzyżopol, pod. gub. poleca duży wybór drzew i krzewów leśnych, parkowych i owocowych wszelkiego rodzaju **Cenniki na żądanie wysyłają się gratis.** 3763



Magazyn Broni **A. KAMIŃSKIEGO** Prorezna 2

Strzelby ang., belg. i rosyj. fabr. **Rewolwery.** Przyrządy myśliw. i do rybołówstw. **ROWERY**

Magazyn w poroz. z Tow. spoż. P. Z. K. Ż.

Pianina 3759

Zagran. firm. nowe od 350 rb. i drożej **dogod. warun. wypł.** Nowootw. skład

Lifszyca

Kijów, W.-Wasilkowska 50.

Specyalna pracownia **J. Goldera** dla wulkanizacyi automobilowych

szyn i opon



Przyjm. zniszcz. a oddprawie nowe, Aleksandrowska 18 w ogrodzie Miner. wód. Tel. 17-43. 3234

Kupuję zęby

sztuczne nawet zepsute. Za monety platynowe 3, 6, 12 rb. Płacę wysokie ceny. M.-Błagowieszczeńska 27 m. 17 od 5—7 w. Perski. 3797

Energicznych agentów (agentek) do zbierania ogłoszeń dla poważnego wydawnictwa polskiego poszukuje się. Hotel Saski m. 4. (Kreszczatycki zaułek) od g. 12 — 2. 3895

Pod kierunk. naucz. wychowawczyni **STANCYA-PENSYONAT** dla **uczenic** i przygot. się do zakładu nauk. Strzelecka 20 m. 10 od W. Podwalna. 3587

Zdolnych do rysunku ucznia lub uczenicę przyjmę do pracowni fotogr. kolor. na szkle. Tamże potrzebni koloryści. Tarasowska 6 mieszkania 6. 3896

Poszukuję dzierżawy majątku do 400 dziesięcin czarnoz. bezwarunkowo z domem, ogrodem w pobliżu cukrowni i kolei za pośrednictwo zapłacę. Adres: pocz. Romanów, woł. gub. „Agronomowi". 3881

Nauczycielka polka śred. lat, ukończ. inst. z bardzo dob. muz., posz. miej. Lwowska 16 m. 4 od 12 — 6. 3885

Dwie stud. med. poszuk lekc. Oferty dla J. W. i A. T. nadsyłać proszę do „Administracyi Dziennika". 3890

Panienek na stancyę przyjmuje (utrzym. opieka, fortepian). Warszawa, Wspólna 47 m. 14. Morgulcowa. Szczegóły: Kijów, Osijowska Nr 25. L. 3887

1, 2, 3, 4, pokoje w ogrodzie z kuchn., wygod. Kijów, Osijowska Nr 25. L. 3883

MASŁO śmietankowe zupełnie świeże 40 i 45 kop., mało-solone 38 i 44 kop. funt. Magazyn „Wasiekina". W.-Wasylkowska Nr 8, telef. 3618. 2568

Potrzebna panienka energiczna inteligentna do dwojga dzieci 8 i 4 lata na przychod. Zgłaszać się od 2—5 pp. W. Wasylkowska 3 mag. Rauera. 3901

Pokój umeblow., elektrycz., telef., do wynaj. stał lokat. Kreszczatyk 45 m. 3 zap. Szwajcara. 3899

Poszukuje się **nauczycielka** do początkujących dzieci z polskim, rosyjskim, muzyką (franc. teor.) p. Wołodarka g. kij. Bereżna, J. Skórowska. 3613

Nauczycielka z muzyką francuskim i niemieckim poszukuje posady na wyjazd. Żytomierz poste-restante 14. 3761

Farmaceuta, prowizor lub pomocnik, chrześcijanin, będący na kondycyi i stale zamieszkały w Kijowie, może otrzymać agenturę artykułów swej branży (lub przedstawicielstwo za kaucyą). Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i rosyjskiego, ujmujące obejście się i przyjemna powierzchowność. Szczegółowe oferty z fotografią: Warszawa, poste-restante S. K. L. 3769

Kursistka wydz. filol. posz. kond. przyg. do zakł. nauk., franc., niem. teor. Post-rest. głów. poczta dla H. S. 3809

Potrzeb. nauczyciel-lka na wyj. do przygot. 2 chłopców do wstępn. i I kl. gimn. rząd. z obow. grunt. i prakt. znajom. jęz. niemieck. i pols. Oferty do biura „Reklama" pod „Nauczyciel". Kreszcz. 41. 3803

Krawcowa z Warszawy przyjmuje roboty dziecinne, palta, mundurki dla chłopców i panienek. Rejtarska 9 m. 9. 3542

Doświadczona nauczycielka poszukuje posady na południu lub w głębi Rosyi w domu zamożnym. Wykształcenie gimnazyalne, polski, początki muzyki. Wilno, Zawalna 6 m. 4. Żegotto 3810

Student politechniki mający maturę z ukończenia szkoły polskiej, poszukuje korepetycyi. Bezakowska 5 m. 2. 3841

DRZEWO OPAŁOWE **skład J. Połujana** na Przystani. Nabiereż.-Ługow. 17 Tel. 22-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze 3817

Inst. allem, donne leç. d'allem. franc. angl. à des adult et enfants. H. K. Souvernantenheim. Creszczatyk 22 m. 4. 3819

Uzdolniony i uczciwy zakrystyan poszukuje pos. na wsi lub w mieście, pos. rekom. Oferty Adm. „Dz. Kij." dla „Zakrystyana". 3850

Rut. naucz-ka pos. dyplom rząd., języki: prakt. i teor. pols., i ros., fr., niem. i muz. poszuk lekc. Michajłowska 16 m. 18 od godz. 1—2-ej 3857

Handlowiec rutyn., samotny, średn. w., z ładn. charakt. pisma i poważn. referenc. potrzebny do biura zaraz. Wynagr. do 50 rb. Szczeg. oferty w jęz. polsk. i ros. nadsyłać pod adr. Kijów, skrz. poczt. 85. 3851

On prendrait une ou deux pensionnaires de bonne famille avec ou sans répétitions dans une famille pédagogique française catholique. Les demoiselles de la maison diplomées a Paris donnent leçons de français littérature et musique. Tymofiejowska Nr 6 m. 15. 3818

Polka śred. lat z dosk. franc., niem. i muz., poszukuje posady naucz. lub do tow. Kreszczatyk 22 m. 4. 38 4

Kucharka dobra i uczciwa poszukuje miejsca. Adr.: W.-Włodzimierska 42 m. 4. 3882

Stud. polit. poszukuje lekcyi, może za stół i mieszkanie. Adr. Luterańska 13-41. 3774

Stud. fiz.-mat. wydz. 4-go kursu, poszuk. korepet. Ma solid. rekom. Mar.-Błagowieszczeńska 23 m. 13. Kwiatkowski od 11—1. 3775

W centrum miasta sprzedam lub zam. na nieruch., doch int. handl. Poste-rest. ok. kw. „Kijewlan." 65-98. 3782

---

1 lub 2 pokoje z meblami lub bez dla spokojnego lokatora. Krągła Uniwersytecka 9 m. 8. 3768

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieliński.**